DZIENNIK POLSKI

Nr.48o SOBOTA 13 - LUTEGO 1943 r. ROK IV.

SPRAWOZDANIE W.CHURCHILLA W IZBIE GMIN.

W czwartek 11.bm.dokonał premier W.Brytanii ogolnego przeglądu sytuacji wojennej w swej mowie wygłoszonej w Izbie Gmin. W mowie Churchilla wybijają się na czoło cztery stwierdzenia pozytywnych dokonań aliantów. A więc konferencja w Casablanca, walka z łodziami podwodnymi, zakończenie zwycięskiej wojny najpierw w Europie oraz ukonstytuowanie jednolitego dowództwa na środkowym Wschodzie. Mowę rozpoczął od omówienia ostatnich narad i stwierdził, że "myślą przewodnią konferencji w Casablanca było jaknajszybsze i w jaknajwiększej skali związanie przeciwnika w walce na lądzie, morzu i powietrzu. Będziemy bili nieprzyjaciela wszędzie i będziemy zadawali mu takie ciosy, jakich doznaje na rozległym froncie rosyjskim. Anglia i Ameryka są do tego zadania całkowicie przygotowane i posiadają olbrzymie siły ludzkie i materiałowe. Na konferencji opracowaliśmy plan wspólnych działań, które będą przeprowadzone w ciągu najbliższych dziewięciu miesięcy. Porażka Hitlera i zniszczenie hitleryzmu jest naszym pierwszym celem, który będzie osiągnięty przed zakończeniem wojny z Japonią. Wspólnie z Ameryką będziemy prowadzili działania wojenne na Dalekim Wschodzie aż do całkowitej, bezwarunkowej kapitulacji przeciwnika. Do przeprowadzenia naszych planów, rozpracowywanych obecnie w drobnych szczegółach, będziemy musieli przerzucić przez morze znaczne ilości wojska. To właśnie zagadnienie wiąże się z problemem walki z podwodną flotą wroga. Przeciwnik łudzi się, że może zapobiec katastrofie przez zaostrzenie tej walki. Wskazanym jest, aby padł ofiarą własnych kłamstw w tej dziedzinie. Niech się łudzi : Odwrócić klęski nie zdoła, może ją co najwyżej opóźnić i naszym zadaniem jest skrócenie tego okresu. Ilość nieprzyjacielskich łodzi podwodnych wzrosła wprawdzie, ale wraz z tym wzrastają też straty przeciwnika ; wzrasta liczba łodzi, które posyłamy na dno. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy nasze straty na morzu były najmniejsze od przeszło roku. Produkcja okrętów w USA wzrasta z dnia na dzień. W ciągu ostatnich 6-ciu miesięcy nasza produkcja przewyższyła straty o 1.25 miliona ton. Od listopada tempo budowy znowu wzrosło dwukrotnie. Doświadczenie pokazuje, że w dobrze zabezpieczonych konwojach nasze straty są minimalne. Przewieźliśmy okrętami przeszło 3 miliony wojska ze stratą zaledwie 1.348 ludzi. Z tej przyczyny budujemy znaczne ilości okrętów eskortujących. Dysponujemy dziś w Afryce półmilionową armią, a nasze lądowanie odbyło się z minimalną stratą w ludziach. Straty w okrętach pokrył z nadwyżką zdobyty tonaż. Nasz plan lądowania w Afryce Stalin uznał za militarnie słuszny. Prezydent Roosevelt i ja żałujemy, że Stalin nie mógł być obecny na konferencji w Casablanca. Mimo tej nieobecności uważamy za nasz zasadniczy obowiązek, jaknajszybsze i jaknajwiększe związanie przeciwnika na innych frontach i odciążenie w ten sposób frontu w Rosji. Zrobiliśmy i robić będziemy wszystko co leży w naszych granicach możliwości, aby przyjść Rosji z pomocą. Wysłaliśmy przedstawicieli do Czang-Kai-Szeka, aby poinformować go o naszych planach w stosunku do Japonii i uzgodnić wspólne działania. Odnośnie Turcji nie jest celem naszej polityki wciągnięcie Turcji w wojnę i przyprawienie jej kłopotu. Nie występowaliśmy z żadnym żądaniem, prócz jaknajdokładniejszego dozbrojenia. Jesteśmy w stanie dostarczyć Turcji takich ilości broni, jakie mogą tylko przewieźć tureckie środki transportowe. Wspólna komisja wojskowa pracuje już w Ankarze".

Następnie premier opowiedział, jak w czasie swego przedostatniego pobytu w Kairze wydał generał Alexander rozkaz wypędzenia przeciwnika z Egiptu, Cyrenajki i Trypolitanii. "Obecnie - mówił dalej Churchill - otrzymałem depeszę od gen. Alexandra, w której donosi, że rozkaz został wykonany i że oczekuje dalszych. Musimy pomyśleć o nowych zadaniach dla gen. Alexandra" - powiedział z uśmiechem Churchill. "W działaniach wojennych w Afryce nastąpiła pewna przerwa, wywołana koniecznością założenia nowych baz. Jesteśmy w tej chwili w sytuacji, pod pewnymi względami przypominającą sytuację Rommla pod El Alamein. Przeciwnik ma swoje bazy tuż za sobą i będzie bronił". Na zakończenie premier brytyjski podał do wiadomości posunięcia odnośnie ujednolicenia dowództwa w Afryce i zwrócił się do Izby i do prasy z apelem, aby się powstrzymały z krytyką nowych nominacyj. "Pozostawcie tych ludzi w spokoju - powiedział premier - i zaczekajcie na wyniki. Być może, że w niedługim czasie znowu usłyszymy bicie w dzwony".

NOWA SERJA ROSYJSKICH ZWYCIESTW.

Specjalne komunikaty z Moskwy doniosły o zdobyciu szturmem miasta Łozowaja, na linii Charków-Krym, oddalonego o 8o km. od Dniepropietrowska. Zajęcie Łozowaja zagraża odcięciem

armii nieprzyjaciela,znajdującej się między Rostowem a Dnieprem. Rosjanie po zajęciu Łozowaja posuwają się szybko w kierunku południowo-zachodnim. W Zagł.Donieckim w rej.Kramatorskaja rzucili Niemcy do walki liczne rezerwy,wszystkie kontrataki zostały krwawo złamane. Rosjanie rozbili wroga i poszli naprzód,zdobywając Krasnoarmiejsk na linii kolejowej Stalino-Woroszyłowgrad,przecinając jedną z dwóch ostatnich linii kolejowych oraz Woroszyłowsk,oddalony o 4o km.na wschód od Woroszyłowgradu. Pod Rostowem sytuacja Niemców pogorszyła się znacznie. Rosjanie zdobyli Schachty na linii Kamieńsk-Rostów. Rostów jest obecnie z trzech stron otoczony. Kaukaz jest szybko oczyszczany z Niemców,spychanych na Kercz. Wczoraj zdobyto Krasnodar,stolicę Kubania i główną bazę niemiecką w pozostałej jeszcze części Kaukazu. Wzięto licznych jeńców i zdobyto wielkie ilości sprzętu.

INNE FRONTY.

AFRYKA. - Oddziały 8-mej armii operują w południowym Tunisie w rej.Ben-Gardana. W półn.Tunisie w rej.Mateur wojska brytyjskie i oddziały Commandos zaatakowały nieprzyjaciela i posunęły się o 12 km.,biorąc licznych jeńców. Część wojsk francuskich została wycofana z walki dla dozbrojenia amerykańską bronią. Miejsca wycofanych zajęły wojska brytyjskie i amerykańskie. Lotnictwo bombardowało Kretę,Palermo,Trapani oraz szereg obiektów w Tunisie. Gen.Eisenhover,mianowany przez Roosevelta generałem broni,jest naczelnym dowódcą wszystkich sił w Afryce. Jego zastępcą jest gen.Alexander,który bezpośrednio kieruje operacjami pierwszej i 8-mej armii brytyjskiej. Szefem lotnictwa jest gen.Tedder,dowództwo nad wspólną flotą posiada admirał Cunningham.

ZACHOD. - Dokonano nocnego i bardzo ciężkiego nalotu na Wilhelmshafen. Koncentryczny atak trwał 2o minut,zrzucono setki dwutonowych bomb. W porcie nastąpiła olbrzymia eksplozja,poczym pożar objął port i część miasta. Stracono tylko 3 bombowce. Dokonano również dziennego bombardowania zachodnich Niemiec,Belgii,Francji i Holandii oraz zniszczono niemiecki obóz wojskowy w Ammersfort w Holandii - nie wrócił 1 aparat.

ROZNE WIADOMOSCI.

- W Warszawie wywieszono afisze zawiadamiające o rozstrzelaniu 7o-ciu osób za rzekome napady z bronią na Niemców. Drugie afisze zawiadamiają o przesunięciu godziny policyjnej na godzinę 19-tą w czasie od 13.do 2o.bm.oraz nakładają na Warszawę kontrybucję w wysokości lo milionów złotych.

- W Pradze rozstrzelano 11 Czechów,w Norwegii skazano na śmierć lo-ciu Norwegów,w Holandii patrioci zastrzelili zdrajcę,sekretarza holenderskiego ministerstwa propagandy Reidona.

- Ambasadorzy tureccy w Bułgarii,Rumunii,Persji i Iraku zostali wezwani do Ankary celem odbycia konferencji z rządem.

- W Niemczech wszystkie szkoły zostały wcielone do pomocniczej obrony przeciwlotniczej.

- Prasa szwedzka rozważa możliwości alianckiej ofenzywy na Norwegię. Na tle tych rozważań organa partii rządowej wywodzą,że w wypadku gdy bratni naród norweski znajdzie się w walce o swą niepodległość,zezwolenie na transyt wojsk niemieckich przez Szwecję musi być cofnięte.

OSTATNIE WIADOMOSCI Z DNIA 13.bm. - godz.8-ma rano.

- W czasie ewakuacji Quadalcanaru zatopili Amerykanie 3 jap.kontrtorpedowce i ciężko uszkodzili transportowiec 6.ooo ton.

- Prezydent Roosevelt we wczorajszym wywiadzie stwierdził,że alianci koncentrują armie w półn.Afryce do największej bitwy w historii tej wojny. Na Zachodzie-powiedział-musimy uderzyć conajmniej z taką siłą jak Rosjanie na Wschodzie. Wróg zostanie zaatakowany z kilku stron naraz i będzie bity wszędzie. Zdobycie Tunisu będzie zapowiedzią olbrzymiego ataku na Europę.

- Prasa turecka pisze o przymusowym wcielaniu Polaków do armii niemieckiej. Akcję Volkslisty w G.G.uważa się w Turcji za zapowiedź mobilizacji mężczyzn polskich w G.G.do armii niemieckiej.

- Przedstawiciel rosyjskiego komisariatu spraw zagranicznych Gorkij oficjalnie stwierdził,że celem rosyjskiej ofenzywy jest w pierwszej linii uwolnienie własnego terytorium, a następnie pomoc dla innych narodów. Rosja walczy za swoją i innych narodów niepodległość,za demokratyczne prawa człowieka i za prawo narodów do samostanowienia.

- Przedstawiciele sprzymierzonych sztabów generałowie Dill i Arnold konferowali z Czang-Kai-Szekiem. Następna konferencja,której celem jest uzgodnienie działań na Dalekim Wschodzie odbędzie się w Indiach u gen.Wawella.

NA FUNDUSZ PRASY : "Lubicz"-5o,"Orzeł"-5o,"Obraz"-5o,"Foto"-5o,"Słowian"-2oo,"Miecz"-5o, "Kruk"-4o,"Sprężyna"-lo,"Stena N."-2o,"Bateria"-lo,"Oszczep"-5o,"Na Przyszłość"-65,"Wspólnie"-loo,"A.W."-4o,"Słoń"-15,"Jer"-lo,"Stary Koń"-5o,"Julek"-5oo k. i sznurek,"Bajończyk"-matryce,koperty,farba.

NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN.

W tej szablonowej, ustawicznie powtarzającej się formie w roku 1918, a więc tuż przed ostateczną klęską określano w komunikatach niemieckich sytuację na froncie francuskim. Jeżeli dzisiaj znowu czyta się pilnie komunikaty niemieckie, niewątpliwie dojdzie się do przekonania, że niedalekie są one od tej samej szablonowej formy z czasów wielkiej wojny, z tą tylko różnicą, że treść została ujęta w nieco innych słowach: wojska nieprzyjacielskie atakują z wzmagającą zaciekłością, wszystkie ataki zostały odparte. Tego rodzaju komunikaty powtarzają się obecnie codziennie, ataki sowieckie zostają codziennie odparte mimo, że front przesunął się w całej swojej rozciągłości o 600 km. na zachód.

Tej samej treści komentarze polityczne czytało się w niemieckiej prasie jeszcze niedawno i dopiero w ostatnich czasach uderzono na alarm, od chwili gdy rzecznik niemiecki gen. Dietmar w radio berlińskim oświadczył, że sytuacja jest poważna, a minister Goebbels zaczął w całej prasie nawoływać do skoncentrowania wszystkich wysiłków wobec niebezpieczeństwa grożącego Europie ze strony bolszewizmu. Co więcej Goebbels zwrócił się nawet w ostatnim artykule w Reichu do Anglii, aby zastanowiła się nad tym, czy powinna Rosji pomagać w jej atakach przeciwko Niemcom, co oczywiście ani na włos nie skłoniło państwa sprzymierzone do zmiany swego stanowiska.

Istotnie sytuacja na froncie wschodnim kształtuje się dla Niemców dramatycznie. Front kaukaski zbliża się do zupełnej likwidacji. Początkowo trudno było się zorientować w posunięciach niemieckich na tym odcinku zwłaszcza, że każdy mógł się spodziewać, iż dowództwo niemieckie pod naciskiem atakujących Rosjan będzie starało się zwrócić nieuchronny odwrót w kierunku Rostowa, aby z jednej strony wzmocnić obronność tej kluczowej pozycji strategicznej, a z drugiej uratować ogromne zasoby materiału wojennego nagromadzonego pod Krasnodarem. Tymczasem Niemcy pozwolili się odciąć przez flankowy atak wojsk sowieckich, które po zajęciu Jelska stworzyły barierę między Rostowem, a niemiecką armią Kaukazu, mającą wskutek tego jedynie bardzo niewygodny odwrót przez cieśninę Kercz, gdzie wszelkie transporty są narażone na nieustanny atak lotnictwa i sowieckich łodzi podwodnych. Równocześnie przez zajęcie Azowa - portu w delcie Donu, Rostów znalazł się w bardzo niebezpiecznej pozycji i dlatego należy się liczyć z jego upadkiem w najbliższych dniach, co oczywiście stworzyłoby dla Niemców trudną sytuację, z jednej strony bowiem zwolniłoby siły sowieckie operujące w okręgu miasta, a tym samym pozwoliło na rzucenie znacznych rezerw na Zagł. Donieckie, z drugiej zaś spowodowałoby znaczne skrócenie frontu czyli umożliwiło wygodniejsze i prostsze manewrowanie. Wreszcie pamiętać o tym należy, że Rostów był główną bazą zaopatrzeniową dla całego frontu kaukaskiego i stalingradzkiego, posiada więc olbrzymie magazyny wszelkiego rodzaju materiałów, których wycofanie wobec groźnych ataków sowieckich od północy leży niemal poza granicami wszelkiej możliwości.

Wspomniane ataki od północy to nowe niebezpieczeństwo grożące Zagłębiu Donieckiemu oskrzydleniem flankowym. Kierunek operacyj rosyjskich od strony Kupiańska, przez Izjum na Barwienkowo wskazuje, że w planie operacyj jest bezpośredni atak na Taganrog, a więc znowu utworzenie olbrzymiego kotła obejmującego niemal całe Zagłębie Donieckie.

Równocześnie z tym rozwija się atak w kierunku na Charków, który również grozi oskrzydleniem tego miasta, zwłaszcza po zajęciu Kurska. Operacje na tym odcinku zmierzają z dwóch kierunków, jeden od strony Kurska na południowy zachód, drugi od strony Barwienkowa w kierunku na Dniepropietrowsk, od którego front oddalony jest obecnie mniej więcej o 150 km.

Resumując to wszystko stwierdzić należy, że sytuacja na froncie południowym aż po Oreł rozwija się tak pomyślnie na korzyść Sowietów, że należy się liczyć, iż przed roztopami wiosennymi skrzydło południowe frontu powinno się oprzeć o Dniepr. Należy bowiem pamiętać, że roztopy wiosenne na południu zaczynają się z początkiem marca, a wtedy operacje na szerszą skalę są już niemożliwe. Rosjanie jednak biorą to pod uwagę i dlatego starają się w jaknajszybszym tempie zlikwidować front południowy, aby następnie mieć swobodę manewrowania na odcinku środkowym i północnym, gdzie zima trwa znacznie dłużej. W związku z tym pozostaje jeszcze fakt, że o ile zeszłoroczna letnia ofenzywa niemiecka miała głównie na celu opanowanie systemów rzecznych, o tyle teraz idzie przede wszystkim o zajęcie węzłów kolejowych w tym celu, aby podczas roztopów wiosennych uzyskać możność łatwego przerzucania wojsk i materiałów wojennych, a w ten sposób również dalszego prowadzenia ofenzywy.

Na koniec jeszcze jedno pytanie. Czy wobec sukcesów rosyjskich Niemcy mają jakiekolwiek widoki na przygotowanie ofenzywy w lecie ? W tej chwili nasuwa się na myśl zasada, często wysuwana przez marszałka Focha tzw. "Pochyłej równi wojny", analogicznej z prostą zasadą fizyczną, że ciężar staczający się po równi pochyłej, im dalej znajduje się od swego początkowego ruchu, tym szybciej leci. To samo podczas wojny, pierwsze ataki ofen-

żywne mające za zadanie przełamanie wzmocnionej linji przyjaciela są trudne, ale skoro te przeszkody zostaną usunięte, klęski następują jedna po drugiej. Widać to na Kaukazie, zauważyć można po klęsce stalingradzkiej, obserwuje się również po klęsce pod Woroneżem. Spoistość armii niemieckiej zaczyna się rozluźniać, odporność coraz bardziej słabnie, o czym świadczy fakt, że ilość jeńców coraz więcej się powiększa w miarę tego jak rozmiary klęski niemieckiej stają się widoczniejsze. A poza tym każdy odwrót jest kosztowny, powoduje utratę materiału wojennego, dezorganizację i rozprzężenie wojska, straty dywizyj - które należy pospiesznie wyrównać, co znów oczywiście wymaga dłuższego czasu. Czyż więc wtedy, gdy jedna po drugiej z rozbitych dywizyj musi się leczyć z otrzymanych strat, jest rzeczą możliwą przygotowanie ataku ? Nie zapominać również należy o tym, że zeszłoroczną ofenzywę zaczęli Niemcy już w lutym przygotowywać, a więc w tym czasie gdy Hitler w swojej mowie stwierdził, że najcięższe chwile mają już za sobą. Tymczasem obecnie prasa niemiecka otwarcie stwierdza, że największe nasilenie ofenzywy sowieckiej jeszcze nie nadeszło. Wobec tych horoskopów na najbliższą przyszłość trudno się dziwić, że w Niemczech uderzono na alarm i że nawet p.Goebbels niedaleki jest od pesymistycznego nastroju.

PONURA TEORJA.

Przewalają się grupami po mieście. Defilada rasy - Herrenvolk ! W ciasnych, dopasowanych zielonych płaszczach, z okrągłymi gębami, pełnymi najtępszego zastoju umysłowego i zbrodnią ukrytą w oczach. Czasem potworne cielska, obleczone w jeszcze potworniejsze komiśne buty, ciało wywatowane jaegerami. I na tym tle pokazowych obrazków włóczącego się żołdactwa, bezdomnych wandalów, ciągnącej się zbrodni wzdłuż i wszerz Europy, groteskowo wygląda fakt, że właśnie Niemcy stworzyły na swój użytek teorję rasową. Tylko właśnie takim nieociosanym pniakom, zwierzętom pełnym głuchego nakazu stadnego, można było wmówić, iż się jest przyszłym produktem nordyckiej miłości.

W kraju - który miał aż po Wezerę i dalej podglebie słowiańskie, gdzie rządził łacinski Rzymianin, gdzie przewalały się wojny trzydziestoletnie, w kraju gdzie brak poczucia granicznego raz wraz powodował ogromne wylewy mas ludzkich, którego ludność pozostawiła do dzisiaj ślady swego pobytu na wszystkich półwyspach Europy /Niemcy siedmiogrodzcy, Andaluzja - właściwie Wandaluzja/ w kraju, który wynalazł zawód "reisendera", gdzie zagony hunnów tłukły się latami po bezdrożach, a przystojni Francuzi cesarza Napoleona mieli ogromne powodzenie, w kraju gdzie są tylko mieszańcy, mogło tylko klasyczne połączenie megalomanii z tępotą przyjąć teorję rasistowską, pasując siebie w ten sposób na nadczłowieka i zrywając więzy, jakie łączyć winny wszystkich ludzi świata.

A przecież, żeby już wyczerpać temat, argumenty powyższe czerpane są li tylko z okresu historycznego Niemiec. Prehistorja wykaże dalsze pomieszanie i wędrówki ras i ludów, etnografia opowie jak to podglebie Jafedystów jest już napływowe w Europie - Jafedystów, których szczątki trwają do dziś w Hiszpanii i na Kaukazie. A dalej idąc wstecz można stwierdzić szczególnie tajemnicze związki między starożytnym Egiptem a środkową Ameryką, kulturę pigmejską znajdziemy nietylko w Afryce równikowej, lecz również i w Azji środkowej i t.d. i t.d. Narzędzia, ozdoby, legendy i ornamenty wędrowały po całym świecie zdobywając sobie prawa obywatelskie. A przenosił je człowiek szwędający się po świecie od początku swego istnienia, że już nie wspomnimy o rzeczach bardziej intymnych, o upadkach moralnych zbyt szczodrych Niemek, które przecież zawsze tak łatwo dopuszczają się pomieszania rasy, czasem z pierwszym lepszym "reisenderem".

Ale głupio uroczystych, przeświadczonych o swej mądrości - twarzy gemeinów niemieckich wałęsających się stadami po mieście nie przekona żaden przeciwny argument. Nawet odbicie w lustrze własnej twarzy notorycznego tępaka. I gdyby im komitet ich profesorów przedstawił mieszańca Loreley nadreńskiej z pawianem z Tiergartenu, i powiedział, że dla dobra ojczyzny niemieckiej należy uważać go za szczyt rasowej czystości, daliby się przekonać, biorąc natychmiast za żony co przystojniejsze okazy orangutangów z wyż wymienionego ogrodu. A zresztą nie byłoby to zbyt rażące.

O s t r z e ż e n i e .

Kupcy i przemysłowcy Krakowa i okolicy ! W dzienniku Rozporządzeń nr. 6 ukazało się zarządzenie w sprawie "sanacji" zakładów handlowych i przemysłowych. Jest to nowe zamaskowane uderzenie w siły żywotne i zasoby materialne narodu polskiego ! Rozporządzenie to daje prawo urzędowym władzom okupanta zamykania poszczególnych zakładów i konfiskowania ich majątków - bez odszkodowania i prawa odwołania. Przeciw tym zakusom musi kupiectwo i przemysł polski niezwłocznie zorganizować samoobronę ! Należy usunąć możliwie jaknajwięcej i jaknajbardziej wartościowego towaru ze sklepów, składów i zakładów przemysłowych. Właściciele zakładów i ich personel niech będą przygotowani i z góry mają zabezpieczenie przed przymusową branką na roboty w Niemczech. Nie oddawajcie się chwilowemu spokojowi. Znanym systemem zaskoczenia - w jednym dniu zostaną opieczętowane sklepy i inne zakłady, znajdujący się w nich towar skonfiskowany - a personelowi doręczone karty wyjazdu do Rzeszy ! Uprzedzenie tych machinacyj wroga - nakaz chwili !

---oooOOOooo---